

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Aneta Żołnowska

Protokolant: stażysta Anna Ostromecka

w obecności oskarżyciela publ. M. W.

po rozpoznaniu w dniu 12 i 26 marca 2014 r. sprawy

M. B. (1)

s. Z. i T. z domu L.

ur. (...) w O.

obwinionego o to, że:

w dniu 22 stycznia 2014r. o godz. 22:05 na drodze nr (...) km. Gm. S., kierując pojazdem m-ki F. o nr rej. (...) nie zachował bezpiecznego odstępu od omijanego pojazdu m-ki C. o nr rej. (...) w wyniku czego doprowadził do zderzenia z wymienionym pojazdem powodując jego uszkodzenie czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla kierującego pojazdem m-ki C..

- tj. za wykroczenie z art. 86§1 kw w związku z art. 23 ust. 1 pkt 2 Ustawy prawo o ruchu drogowym

ORZEKA:

I. **obwinionego M. B. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 stycznia 2014r. około godz. 22 – giej P. M. (1) kierował samochodem m – ki C. nr rej. (...) . Poruszał się drogą krajową nr (...) od miejscowości S. w kierunku O.. Warunki drogowe były średnie – jezdnia sucha, odśnieżona, na poboczu zalegał śnieg , temperatura powietrza oscylowała w granicach około – 15 stopni, przejrzystości powietrza był ograniczona ze względu na porę dnia. W momencie, gdy znajdował się w okolicach 98 km ww drogi, pojazd zatrzymał się i kierujący nim podjął nieudane próby ponownego uruchomienia go. Następnie włączył światła awaryjne i w odległości około 30 – 50 metrów za samochodem ustawił trójkąt ostrzegawczy. Pojazd stał na środku pasa ruchu, w miejscu zabronionym – na wiadukcie, na wysokości linii ciągłej krawędziowej i linii podwójnej ciągłej oddzielającej pasy ruchu, za łukiem drogi. P. M. (1) nie podejmował próby zepchnięcia pojazdu w bezpieczne miejsce, nawet nie próbował ustawienia go bliżej prawej krawędzi drogi. Zadzwoił jedynie w celu wezwania holownika. W tym czasie

na drodze odbywał się normalny ruch w obu kierunkach, pojazdy, które jechały w kierunku O., zniszczyły wystawiony trójkąt ostrzegawczy.

W tym czasie od strony miejscowości S. poruszał się M. B. (1) wraz z rodziną samochodem m – ki F. o nr rej. (...). Jechał z prędkością około 60 – 70km/h (prędkość dozwolona na tym odcinku – 90 km/k), był wyprzedzany przez inne pojazdy. Bezpośrednio przed łukiem drogi, za którym stał unieruchomiony samochód m- ki C., został wyprzedzony przez pojazd m – ki A., który po zjechaniu na prawy pas ruchu, nagle zjechał na przeciwny pas. W tym momencie M. B. (1) dostrzegł znajdującą się przed nim przeszkodę, natychmiast odbił kierownicą w lewo, bowiem odległość była zbyt mała by podejmować manewr hamowania. Próba ominięcia unieruchomionego pojazdu, ze względu na niewystarczający do tego odcinek drogi, okazała się nieudana. Pojazd F. przednim prawym błotnikiem uderzył w tylny zderzak w okolicach lewej lampy. Po zdarzeniu P. M. (1) zjechał za wiadukt i pozostawił pojazd w bezpiecznym miejscu.

W wyniku zdarzenia w samochodzie m – ki C. uszkodzeniu uległy: tylny zderzak, lampa tylna lewa, poszycie lewego tylnego błotnika , felga tylna lewa i opona tylnego lewego koła. W pojeździe F. uszkodzone zostały : przedni prawy błotnik, drzwi prawe, koło przednie prawe oraz przedni prawy kierunkowskaz.

(dowody: wyjaśnienia obwinionego k. 32 – 32v, 19v-20, zeznania świadków M. C. k. 32v, 7v, J. P. k. 32v- 33,J. n.k. 40, 13-14, P. M. k. 32v, 7v – w części w której Sąd dał im wiarę, karta zdarzenia drogowego k. 3, notatka urzędowa k. 4, szkic miejsca zdarzenia k 5 , zdjęcia k. 29)

M. B. (1) zarzucono, iż w miejscu i czasie jak w stanie faktycznym, kierując samochodem m – ki F. o nr rej. (...) nie zachował bezpiecznego odstępu od omijanego pojazdu m – ki C. o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadził do zderzenia z wymienionym pojazdem, powodując jego uszkodzenie oraz zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla kierującego pojazdem m – ki C. tj. wykroczenie z art. 86 §1kw w zw z art. 23 ust 1 pkt 2 Prawa o ruchu drogowym. Na marginesie, należy zauważyć, iż zarzut powinien obejmować uszkodzenie obu pojazdów (F. nie był własnością obwinionego) oraz spowodowanie zagrożenia również dla pasażerów samochodu kierowanego przez obwinionego - z niewyjaśnionych powodów oskarżyciel nie uczynił tego.

Obwiniony M. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił zgodnie z ustalonym stanem faktycznym, podkreślając, iż unieruchomiony pojazd m – ki C. był dla niego zaskoczeniem. Światła awaryjne były bardzo słabe, stał na środku pasa ruchu, za łukiem drogi, a przede wszystkim był zasłonięty przez poruszający się bezpośrednio przed zdarzeniem przed nim pojazd. Obwiniony wyjaśnił, iż ze względu na trudne warunki poruszał się znacznie poniżej prędkości dozwolonej – około 60km/h, a przeszkodę zobaczył w bezpośredniej odległości i natychmiast podjął manewr obronny. Odległość ta nie pozwalała na podjęcie skutecznego manewru hamowania.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego bowiem są one jasne, logiczne i konsekwentne, potwierdza je pozostały materiał dowody zgromadzony w sprawie oraz doświadczenie życiowe. Są tożsame z zeznaniami świadka M. C. (2), pasażerki pojazdu kierowanego przez obwinionego, którym to zeznaniem Sąd dał wiarę również z wyżej wymienionych względów. Wersja przedstawiona przez obwinionego i jego pasażerkę nie została podważona żadnymi innymi dowodami przeprowadzonymi na rozprawie.

Świadek P. M. (1) opisał samo zdarzenie w sposób ustalony w stanie faktycznym. Potwierdził, iż bezpośrednio przed zderzeniem, jego pojazd został ominięty przez jadący z dużą prędkością samochód. Początkowo wymieniony świadek twierdził, iż wystawił trójkąt ostrzegawczy zaraz po unieruchomieniu pojazdu, a następnie wezwał holownik i oczekiwał na jego przyjazd. Na rozprawie zmienił swoją wersję, zeznając, iż trójkąt wystawił dopiero po całym zdarzeniu, podkreślając, iż od momentu unieruchomienia samochodu do momentu zdarzenia upłynęła 1 – 2 minuty. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. M. (1) w części dotyczącej powodu zatrzymania pojazdu oraz przebiegu zdarzenia, natomiast odmówił wiarygodności twierdzeniom odnośnie czasu pozostawiania samochodu C. na jezdni. Zeznając na rozprawie świadek usiłował przekonać Sąd, iż ze względu na awarię nie miał możliwości i czasu aby we właściwy sposób zabezpieczyć samochodu. Przeczą takiemu przebiegowi zdarzeń jego wcześniejsze zeznania oraz konsekwentne

wyjaśnienia obwinionego, twierdzącego, iż widział uszkodzony trójkąt bezpośrednio po zdarzeniu, a pokrzywdzony dodatkowo tłumaczył mu, iż trójkąt był wystawiony ale został rozjechany przez jadące samochody.

Świadkowie J. N. i J. P. w swych zeznaniach opisali sytuację jaką zastali na miejscu zdarzenia. Potwierdzili, iż na jezdni nie było śladów hamowania pojazdu C., a samochód F. miał włączone światła awaryjne, nie był oznakowany trójkątem ostrzegawczym. Obaj funkcjonariusze Policji twierdzili, iż winnym zdarzenia w ich ocenie był obwiniony, bowiem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, przy czyn nie określali ich jako trudne, nie potrafili również wskazać z jaką prędkością jechał M. B..

Sąd dał wiarę zeznaniom wymienionych świadków, nie aprobując jednocześnie ich oceny sytuacji, gdyż są jasne, spójne i konsekwentne, znajdują potwierdzenie w dokumentacji sporządzonej w trakcie interwencji. W tym miejscu należy wskazać, iż w sprawie zapewne można byłoby ustalić więcej faktów, gdyby funkcjonariusze w sposób należyty wykonali swoje czynności. Pojazdy pozostawały w pozycjach pokolizyjnych, zatem możliwym było wykonanie szkicu miejsca zdarzenia (rysunek znajdujący się w aktach może być traktowany jedynie jako bardzo orientacyjny), tym bardziej, że miejsce postoju samochodu F. i jego usytuowanie względem osi jezdni było bardzo istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W przypadku kolizji obecnie standardem jest wykonywanie zdjęć pojazdów i miejsca zdarzenia, tych również nie wykonano.

Oskarżyciel publiczny zarzucił M. B. (1) nie zachowanie bezpiecznego odstępu od omijanego pojazdu, co doprowadziło do uszkodzenia pojazdów oraz zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie sposób zgodzić się z takim stanowiskiem choćby z tego względu, iż manewr omijania był manewrem obronnym, stąd należałoby się w takim przypadku zastanawiać, czy był manewrem koniecznym i czy można byłoby wykonać go w sposób bezkolizyjny. To zaś rodzi pytanie czy obwiniony mógł go wykonać wcześniej, w inny sposób, a może zastąpić go innym manewrem obronnym np. hamowania. W świetle ustalonego stanu faktycznego należy przyjąć, iż przeszkoda na jezdni w postaci unieruchomionego pojazdu był dla obwinionego zaskoczeniem. W związku z tym można by było twierdzić, iż zaniechał on obowiązku zachowania ostrożności i należytego obserwowania drogi. W tym przypadku również istnieją nie dające się usunąć wątpliwości. Pojazd F. stał za łukiem drogi, nie ustalono z jakiej odległości mógł być widoczny, funkcjonariusze dojeżdżając na miejsce widzieli go z odległości około 100 metrów, ale poruszali się w innych warunkach niż obwiniony, nie byli wyprzedzani przez inne pojazdy, nie jechał przed nimi żaden samochód, wiedzieli w którym miejscu zaistniał wypadek. Ze zdjęć przedłożonych przez obwinionego wynika, że być może światła awaryjne pojazdu można było dostrzec ze znacznej odległości z poprzedniego wzniesienia, pamiętać należy jednak, iż w warunkach nocnych, nawet przy małym natężeniu ruchu w obydwu kierunkach, prawidłowa ocena sytuacji nie jest możliwa. Najistotniejszym jednak ustaleniem w sprawie, w ocenie Sądu jest jednak fakt, iż przed pojazdem obwinionego jechał inny pojazd, który zasłaniał pojazd unieruchomiony i w ostatnim momencie wykonał manewr zjazdu na lewy pas ruchu, niejako wystawiając obwinionego bezpośrednio na przeszkodę. W takiej sytuacji, nawet przy prędkości 60 km/h (16,66m/s), przy uwzględnieniu czasu reakcji i czasu potrzebnego na zmianę pasa ruchu, wykonanie skutecznego manewru obronnego jest mało prawdopodobne.

Obwiniony M. B. (1) poruszał się z prędkością o wiele niższą niż dopuszczalna w miejscu zdarzenia, warunki drogowe opisane przez świadków, w ocenie Sądu nie uzasadniały jazdy z prędkością jeszcze bardziej ograniczoną. Przeszkoda w postaci samochodu była usytuowana w miejscu zabronionym, nie była we właściwy sposób oznakowana, dodatkowo ukształtowanie drogi utrudniało jej spostrzeżenie we właściwym czasie. Przemawia za tym chociażby fakt, iż kierowca pojazdu poprzedzającego obwinionego swój manewr omijania wykonał gwałtownie, w bezpośredniej odległości za samochodem F.. Wobec powyższego, w ocenie Sądu, również zarzut niedostosowania prędkości do warunków drogowych nie może się ostać.

W tym stanie rzeczy i na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w ocenie Sądu obwinionemu M. B. (1) nie można przypisać winy w zakresie popełnienia wykroczenia z art. 86§1kw.

Wobec uniewinnienia koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.